

TomB, Co jest ziom? (prod. Lanek)

Słucham jak mi wielu mówi, że TomB jest najlepszy,
Lepszy taki jeden, niż dla wielu setek średni.
Tak, nie ważne jak ja, gdzie się ma poparcie,
Pierdole poparcie, wyrobione na POP-ARCIE.
Kto by pomyślał, że kiedyś tak to zajdzie,
A no w prawdzie przecież miałem małą wpadkę.
Nie kreuje się na jakąś gwiazdę,
I tak zapadnę się w czarną dziurę
I zostawię na przestrzeni czasu zmarszczkę.
Chodź nie wiem jak poprawnie żyć,
Pop mnie drażnił zawsze.
No i mam takie punche, że nawet światło zagnę.
Przejrzysty układ, jak w wodzie szkło,
To musi być dobry Joint, jak mnie za niego powinna.
Z moim rozpalonym jointem, wstaje słońce,
Świat za horyzontem jest początkiem, a nie końcem
Mam rzadki talent, chodź to dalej konkret,
A w rozsypanym koksie, chciałbym znaleźć koncept.

To co jest ziom!?
Jestem wyżej niż kiedykolwiek,
Jak u mnie tyle, to u was progresu w ogóle.
Kto jest kto?
Do kupy życie składam,
Do góry idę nadal,
Ja tu bez skrzydeł latam.
Wciąż pod prąd!
I widzisz ciągle mnie,
Ideę w sobie niesie,
Dam jak dziwki odwieść się
To jest boss, co trzyma wszystko,
Ja tu tylko robię sos,
Dla ciebie to jest widowisko.

Wchodzę po fejm, nie robię już przerw, I tak mi mówią ale masz lans,
I co robią tu raperzy wieje nudą, więc to pora by zakładać flagę na maszt.
Chłopcze od zawsze byłem w budynku, włożę na dach
Tylko po to patrze w niebo żeby liczyć ile kurwa dziś znowu spadnie nam gwiazd.
Chcę zrobić wszystko własnymi łapami Rolls Royce,
Wywracam wszystko do góry nogami TomB
Zostaje Ci w pamięci tak jak piersi eks,
Będąc nie powtarzalnym jak pierwszy seks.
Los zadał mi pytanie czy chcesz skille, czy chcesz pamięć?
A ja nawet nie pamiętam co wybrałem.
Mój styl jest chroniczny, jestem chory stale,
Przypisany do mnie, czy teraz się popisałem?
Bo ziomek, to moment, więc zrobię co mogę by odejść od płotek,
W podłodze położę pożogę ten ogień pomoże,
Bo może to wzorzec by trochę mi się upiekło.
Pokazałem tylko część tego co mam, Janet Jackson

To co jest ziom!?
Jestem wyżej niż kiedykolwiek,
Jak u mnie tyle, to u was progresu w ogóle.
Kto jest kto?
Do kupy życie składam,
Do góry idę nadal,
Ja tu bez skrzydeł latam.
Wciąż pod prąd!
I widzisz ciągle mnie,
Ideę w sobie niesie,
Dam jak dziwki odwieść się
To jest boss, co trzyma wszystko,
Ja tu tylko robię sos,

Dla ciebie to jest widowisko.